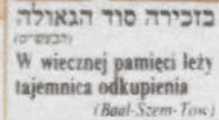


KRONIKA

KOŁA PIERWSZYCH SŁUPSZCZAN

2019 - 2024





החוקים נכש אחת

תעודת כבוד
Dyplom Honorowy

NINIEJSZYM ZAŚWIADCZA SIĘ, ŻE RADA
D/S SPRAWIEDLIWYCH WŚRÓD NARODÓW
ŚWIATA PRZY INSTYTUCIE PAMIĘCI
NARODOWEJ "YAD VASHEM" PO ZAPOZNANIU
SIĘ ZE ZŁOŻONĄ DOKUMENTACJĄ
POSTANOWIŁA NA POSIEDZENIU W
DNIU 6.III.2019
ODZNACZYĆ

וזאת לתעודה שבישיבתה
ניום כ"ט באדר א' תשע"ט
החליטה הועדה לציון
חסידיו אומות העולם
שליד רשות הזיכרון יד ושם
על יסוד עדויות
שהובאו לפניה, לתת כבוד
ויקר ל

Jana Ponulaka פון יאנא פונולאקא

MEDALEM SPRAWIEDLIWYCH WŚRÓD
NARODÓW ŚWIATA, W DOWÓD UZNANIA,
ŻE Z NARAŻENIEM WŁASNEGO ŻYCIA
RATOWAŁ ŻYDÓW PRZEŚLADOWANYCH
W LATACH OKUPACJI HITLEROWSKIEJ.
IMIĘ JEGO UWIECZNIONE BĘDZIE NA
HONOROWEJ TABLICY W PARKU SPRA-
WIEDLIWYCH WŚRÓD NARODÓW ŚWIATA
NA WZGÓRZU PAMIĘCI W JERUZOLIMIE.

על אשר בשנות השואה
באירופה שם נפשו בכפו
להצלת יהודים נרדפים
מידי רודפיהם ולהעניק לו
את המדליה לחסידי אומות
העולם.

שמו יונצח לעד על לוח-
כבוד בחורשת חסידי אומות
העולם ביד ושם.

Jerozolima, Izrael, dnia
18. VIII. 2019

ניתן היום בירושלים
י"ז באב תשע"ט

אברהם שלו

AVNER SHALEV שלו
בשם רשות הזכרון יד ושם

ישראל
יעקב טירקל

JACOB TÜRKEL יעקב טירקל

Ukrywanie ludzi groziła śmierć



Jan Ponulak z córką Teresą zaraz po wojnie



Wigilia w Gródku Jagiellońskim w 1943 roku. Na zdjęciu Jan Ponulak z żoną Stanisławą i najstarszą córką Teresą, która obecnie mieszka w Słupsku

aktów chrztu oraz metryk urodzenia, ponieważ na mocy konkordatu z 1925 roku parafie katolickie pełniły równocześnie funkcje dzisiejszych Urzędów Stanu Cywilnego. W ramach projektu „Księża dla Żydów” zebrano materiały z ok. 600 teczek personalnych księży diecezjalnych ratujących Żydów. Historycy ustalili również, że Żydzi byli ukrywani w ponad 70 klasztorach męskich w Polsce. Za tę działalność Medal Sprawiedliwy wśród Narodów Świata otrzymało kilkudziesięciu księży.

Odnaczone medalem sprawiedliwych zostały także siostry zakonne ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi, które współpracowały z „Żegotą” w ratowaniu Żydów, a w szczególności dzieci żydowskich z getta. Dzięki decyzji matki przełożonej zgromadzenia Matyldy Getter, która zgodziła się przyjąć każde dziecko wywiezione z getta, około 500 żydowskich dzieci znalazło schronienie w katolickich sierocińcach prowadzonych przez franciszkanek.

Za ukrywanie żydowskich dzieci medalem została nagrodzona siostra zakonna Eleonora Kiljan, jedna z sióstr miłosierdzia, które udzieliły im schronienia w domach opieki prowadzonych przez zakon.

Medal przyznawany przez Izrael za ratowanie Żydów otrzymała także nauczycielka oraz katechetka Olga Zawadzka, która w czasie okupacji uchroniła przed śmiercią

w obozach zagłady trzy Żydówki.

Żegota - wyjątkowa organizacja

Liczną grupę odznaczonych medalem stanowią członkowie oraz współpracownicy „Żegoty”, jedynej organizacji tego typu w okupowanej przez Niemców Europie, która powstała po to, aby pomagać prześladowanym przez Niemców Żydom. Skupiała ona oprócz działaczy żydowskich także członków katolickich organizacji społecznych, jak Front Odrodzenia Polski reprezentowany przez Zofię Kossak-Szczucką, działaczy Polskiej Partii Socjalistycznej oraz aktywistów humanitarnych.

Medal otrzymało kierownictwo „Żegoty”, a także wielu jej działaczy oraz współpracowników jak: szefowa sekcji dziecięcej „Żegoty” - Irena Sendler, założyciele organizacji - Zofia Kossak, Witold Bieńkowski, Marek Ferdynand Arczyński, a także szereg działaczy i wolontariuszy niosących pomoc Żydom w okupowanej Polsce.

Część medali przyznano także osobom, które nie pomagały bezpośrednio Żydom, ale niosły im pomoc pośrednio w czasie wojny poprzez informowanie opinii publicznej (głównie na Zachodzie) o Holokauście Żydów, a także poprzez organizowanie dla nich pomocy.

Najbardziej znaną osobą uhonorowaną za działalność tego typu jest kurier polskiego

podziemia oraz autor tzw. raportów Karskiego - Jan Karski.

Oddali życie za Żydów

Dużą grupę odznaczonych stanowią również Polacy zamordowani przez niemieckich nazistów za ukrywanie oraz pomoc Żydom w czasie okupacji.

Są to najczęściej osoby indywidualne, ale w czasie wojny zdarzały się również sytuacje, kiedy za ukrywanie Żydów pacyfikowano całe wsie, w których mordowano z tego powodu wszystkich mieszkańców. Wobec wioski, gdzie zanotowano wypadki ukrywania się Żydów, Niemcy stosowali zasadę odpowiedzialności zbiorowej, karząc często osoby, które nie niosły żadnej pomocy Żydom, ale miały tylko wiedzę na ten temat i nie doniosły niemieckim władzom okupacyjnym, a nawet takie, które nie miały o niczym najmniejszego pojęcia.

Często wystarczyła sama obecność w miejscu, w którym stwierdzono przypadek pomocy ludności żydowskiej. Najbardziej znane pacyfikacje wioski przeprowadzone przez karne ekspedycje okupanta to mord na czterech polskich rodzinach ze wsi Ciepeliów Stary i Rekówka.

W ostatnich latach dużo mówi się o Józefie i Wiktorii Ulmach z Markowej, którzy wraz z sześcioro dziećmi zostali zamordowani przez Niemców w odwecie za ukrywanie dwóch żydowskich rodzin. Teraz w ich domu funkcjonuje muzeum. ©



W 1946 roku Jan Ponulak razem ze szwagierką otworzyli w Słupsku sklep kolonialny przy ul. Tuwima. Działał tak długo, dopóki sowieccy żołnierze nie wykradli z niego towaru i wyposażenia

podawane były motywy humanitarne wynikające z niezgody na nieludzkie traktowanie Żydów podejmowane najczęściej spontanicznie ze względu na moralność. Pozostałe to: polityczno-ideologiczne (5,75 proc.), religijne (2,1 proc.), w tym 0,7 proc. to zakonnicy. W grupie sprawiedli-

wych znaleźli się nawet antysemita, określane nazwą ratujący antysemita, których było w ujęciu procentowym 0,17 proc.

Grupa polskich sprawiedliwych różni się też pod względem poziomu wykształcenia, statusu majątkowego, zawodu, światopoglądu czy sympatii politycznych.

Polski Kościół katolicki pomagał Żydom

Znaczącą pomoc w czasie II wojny światowej niósł Żydom polski Kościół katolicki. Księża, zakonnicy oraz siostry zakonne ukrywali Żydów w klasztorach, na plebaniach, zaangażowani byli w pomoc humanitarną oraz wystawianie fałszywych



DYPLOM POŚMIERTNY

dla

ŚP. Jana Ponulaka

za

*odwagę, męstwo i bezinteresowną pomoc
narodowi Żydowskiemu
w okresie II Wojny Światowej*

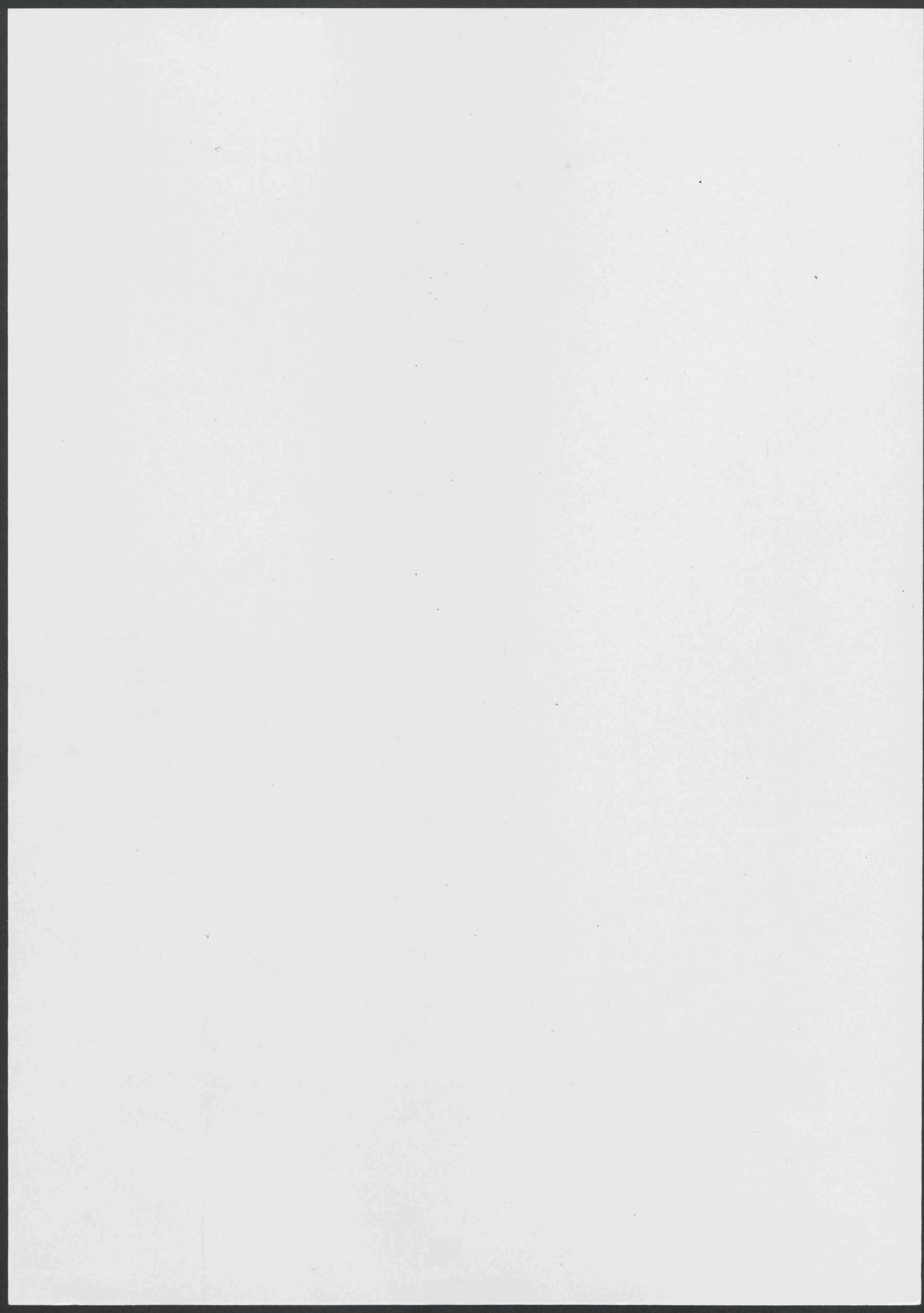
Jan Kleinsmidt

Przewodniczący Sejmiku
Województwa Pomorskiego

Mieczysław Struk

Marszałek
Województwa Pomorskiego

Gdańsk, 16 czerwca 2021 r.



Pomagał Żydom, gdy za rato

Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@gl24.pl



UDZIE

Miał żonę i małe dziecko oraz świadomość, że grozi mu wyrok śmierci ze strony niemieckiego okupanta, a jednak zdecydował się pomagać Żydom. Po latach Izraelski Instytut Yad Vashem pośmiertnie postanowił go uhonorować tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Uroczystość prawdopodobnie odbędzie się w Słupsku.

Chodzi o Jana Ponulaka (urodzony w 1915 roku), który w czasie II wojny światowej wraz z rodziną mieszkał w Gródku Jagiellońskim koło Lwowa (obecnie miasto na Ukrainie), a po wojnie ostatecznie w 1946 roku osiadł w Słupsku.

Dopiero jednak w tym roku członkowie jego rodziny, w tym najstarsza córka Teresa Zych i najmłodszy syn Jan Ponulak, były burmistrz Miastka, a obecnie mieszkające w Słupsku, dowiedzieli się od przedstawicieli izraelskiego Instytutu Yad Vashem, że zmarły zostanie uhonorowany tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata w uznaniu zasług i narażania życia dla ratowania osób pochodzenia żydowskiego w okresie Holokaustu, a w przyszłości jego nazwisko zostanie wyryte na Ścianie Pamięci w Yad Vashem.

Rajzel Rajcfeld opowiada przed notariuszem

Wszystko to zaś stało się za sprawą opowieści Rajzel Rajcfeld, mieszkanki Bat Jam w Izraelu, która na przełomie 1977/1978 roku opowiedziała w języku jidysz żydowskiemu notariuszowi o wydarzeniach z okresu Zagłady w Gródku Jagiellońskim, gdzie wtedy wraz z rodziną mieszkała. Z tłumaczenia tej opowieści na język polski, które uzyskał Jan Ponulak, wynika, że wojska niemieckie weszły do Gródka Jagiellońskiego 8 września 1939 roku. Jednak w wyniku porozumienia z ZSRR do czasu wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej miasto ostatecznie pozostało w rękach sowieckich. Wtedy rodzina Rajcfeld, która w Gródku Jagiellońskim posiadała młyn i kaszarnię, nieźle sobie radziła. Pomagał jej w tym Jan Ponulak, były pracownik leśny, który wtedy został wy-

w mieście. Dzięki niemu rodzina Rajcfeldów dostała zaświadczenie o możliwości świadczenia usług. Dzięki temu udało im się kontynuować działalność, wspólnie z poprzednimi robotnikami, kierując pracami w młynie.

Sytuacja ta trwała do czasu wybuchu wojny między Niemcami a Rosją. Wtedy zaczęły się kłopoty. Najpierw Niemcy powołali brata pani Rajcfeld do ciężkich prac na stacji kolejowej. Jeden z Niemców pobił go aż do utraty przytomności. Jan Ponulak, choć dużo ryzykował, przyniósł nieprzytomnego do domu, a później, wbrew prawu okupantów, umieścił go w szpitalu, skąd po 3-4 tygodniach znowu przyprowadził chłopaka do domu.

Gdy współpracujący z hitlerowcami Ukraińcy zażądał wznowienia pracy młyna, Rajzel Rajcfeld, z powodu jej stanu zdrowia, w trakcie rozmowy z dobrze znającym rodzinę starostą przekazała funkcję kierownika młyna Janowi Ponulakowi. W rezultacie brat właścicielki oraz dwaj inni żydowscy chłopcy pracowali pod jego nadzorem. W tym samym czasie Jan Ponulak uwolnił z aresztu Rajzel Rajcfeld, gdy zatrzymała ją landskomiser. Uratował także jej znajomą, gdy została „nakryta” podczas gotowania pożywienia dla innych Żydów. Natomiast kiedy w Gródku Jagiellońskim zaczęły chodzić słuchy o eksterminacji Żydów w różnych miejscowościach brat pani Rajzel i Jan Ponulak wykonali schron dla rodziny pod główną masyzną mielącą zboże, gdzie rodzina Rajcfeldów chowała się, gdy Niemcy rozpoczynali akcje przeciw Żydom.

Po kilku tygodniach niemieckie działania antyżydowskie w mieście narastały. Dlatego Rajzel Rajcfeld zdecydowała się na rozstanie z córką Manią. Wtedy Jan Ponulak za 3 tysiące złotych polskich załatwił jej miejsce w klasztorze w Sadowej Wiszni, przy okazji wymyślając jej polską historię i imię Marusia.

Jednocześnie za taką samą opłatą wprowadził także do klasztoru 18-miesięczną córkę Julki Rotman, informując przełożonego, że jest ona dzieckiem polskiego oficera, który zginął. Ponieważ Mania chciała wyjść z klasztoru i wrócić do domu, rodzina zdecydowała, że dobrze będzie, gdy do klasztoru trafi także jej brat. Jan Ponulak znowu to załatwił, płacąc przełożonemu milion złotych, i tłumacząc, że chłopiec jest obrzezany, bo jest sy-



Zdjęcie z okresu przedwojennej służby wojskowej Jana Ponulaka w Grudziądzu w 1937 roku, którą bardzo cenił

nem polskiego oficera, którego matka była Żydówką.

Zbudował kryjówkę w młynie

Kiedy Niemcy postanowili ostatecznie wywieźć Żydów z Gródka Jagiellońskiego do obozu koncentracyjnego, Jan Ponulak ponownie ukrył rodzinę Rajcfeldów w kryjówce zbudowanej w młynie, a gdy tam pojawiło się Gestapo, krzychał po polsku, że Żydów dawno już wzięto.

Słyszeliśmy to wszystko - opowiadała Rajzel Rajcfeld przed izraelskim notariuszem.

Jednak w grudniu 1942 roku Rajzel Rajcfeld ostatecznie weszła do utworzonego przez Niemców getta. Jan Ponulak jej tam nie zostawił, ale z bratem wywiózł wozem, który - zgodnie z niemieckim pozwoleniem - miał jechać do miasta, aby kupić tam drzewa.

Ostatecznie Rajzel Rajcfeld wraz z rodziną dzięki pomocy jeszcze innych ludzi poprzez Rumunię trafiła na zachód Europy, skąd udała się do USA, a w końcu osiadła w Izraelu. Tam postanowiła się odwdziżyć Polakowi, który tak wiele dla niej zrobił. Z tego powodu przedstawiła swoją opowieść poświadczoną przez notariusza w Instytucie Yad Vashem.

Po wojnie ojciec opowiadał w rodzinie, co robił dla Żydów w Gródku Jagiellońskim. Ponieważ ciągle stanowiło to dla niego silne przeżycie, nigdy nie mówił o szczegółach. Dlatego

duże wrażenie zrobiło na nas świadectwo kobiety, której pomagał. Myślę, że takich osób mogło być więcej - uważa Jan Ponulak.

W Słupsku zaczął od sklepu

Po przyjeździe do Słupska ojciec pana Jana zamieszkał z rodziną w jednej z kamienic przy ulicy Pankowa (dzisiaj: Paderewskiego).

Nadal był przedsiębiorczy, więc razem z siostrą mamy założył sklep kolonialny, który działał tam, gdzie obecnie funkcjonuje optyk przy ul. Tuwima - wspomina pan Jan.

W pobliżu funkcjonował szpital dla żołnierzy radzieckich (pomieszczenia obecnej przychodni miejskiej).

Gdy pewnego dnia zauważyli, że ojciec przyjął nowy towar, to w nocy włamali się do sklepu. Rano ojciec zastał całkowicie wyczyszczony sklep. W praktyce ci żołnierze zniszczyli mu jego biznes. Wtedy ojciec postanowił, że znajdzie sobie posadę - dodaje Jan Ponulak.

Przez pewien czas był dyrektorem WPHW. Potem kilka lat pracował jako wicedyrektor firmy Posti z Gdyni, która zajmowała się importem ryżu i kawy. Jej magazyn znajdował się w olbrzymim, przedwojennym magazynie zeppelinów w Jezierzycach.

Tam przyjeżdżały olbrzymie ilości ryżu i kawy. Zapamiętałem to, bo jako dziecko biega-



Jan Ponulak z żoną Stanisławą i dziećmi - Teresą i Andrzejem. Zdjęcie wy-

łem między tymi towarami - zdradza pan Jan.

Kolejnym miejscem zatrudnienia Jana Ponulaka seniora była słupska firma Metron, która zajmowała się produkcją urządzeń biurowych. Przed emeryturą pracował natomiast jako zastępca dyrektora ds. zaopatrzenia w słupskiej Kapenie, zajmującej się naprawą autobusów. Zmarł w wieku 87 lat.

Jeden z wielu uhonorowanych Polaków

Polacy stanowią największą liczbę wśród odznaczonych najwyższym izraelskim odznaczeniem cywilnym nadawanym nie-Żydom, medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, przyznawanym przez Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów Holocaustu Jad Vashem. 1 stycznia 2019 liczba uhonorowanych tytułem osób z Polski wynosiła 6992, najwięcej ze wszystkich państw.

Część historyków szacuje, że liczba Polaków pomagających Żydom jest znacznie większa. Historyk Hans Furth podaje liczbę ponad miliona oby-

wateli polskich pomagających Żydom w czasie II wojny światowej. Szwedzki historyk Gunnar Paulsson zauważył, że prawdopodobnie około 100 tysięcy Polaków zasłużyło na medal sprawiedliwych, setki tysięcy pomagały w drobniejszy sposób, a większość polskiego społeczeństwa była przynajmniej „pozytywnie neutralna” (czyli mogli nie pomagać aktywnie, ale nie współpracowali z okupantem). Żydom pomagały pojedyncze osoby, całe rodziny i wioski, część ruchu oporu oraz specjalnie stworzone do tego celu organizacje, jak Rada Pomocy Żydom „Żegota”.

Pomagali z różnych powodów

Ella Linde z instytutu Jad Vashem przeprowadziła badania analizujące motywy ratujących Żydów w czasie II wojny światowej na grupie 4119 Polaków odznaczonych tym medalem i wyodrębniła kilka grup. Największą - 49 proc. ankietowanych - była grupa ratująca Żydów ze względu na wieloletnią znajomość przed wojną. Na drugim miejscu - 43 proc. -

ica Kaszubska ma nową szkołę, udowlany miejscowego PGR. ektu, nie brakuje nawet kompu- ruje z grą w tenisa stołowego.

(wir)
djęcia: Ireneusz Wojtkiewicz

Wsi

SKS Tajfun, Katarzyna Tryba- ta Kozłowska (obie z Masze- Wśród mężczyzn kolejno: Da- Malicki z LZS Maszewo, Leon- ciewicz ze Słupska i Maciej rski z LZS Maszewo.

ycieżcom indywidualnym or- atorzy LZS i GOSiR w Masze- fundowali nagrody rzeczowe, bywcom od 4 do 8 miejsca — linki. Turniej cieszył się powo- em, a kibice przyjechali na- odległych wsi.

mentów

w kolejce?

e Słupska podstawowych załatwianiu spraw związa- z transportem lub odbiorem ionego sprzętu itp.

ur w Słuskim Klubie Fede- onsumentów przy ul. Sta- lego 7 trwać będzie w nach 11—14. Można be- trakcie dyzuru zgłaszać się

zynach znajdują się zawodnicy II ligi i lig okręgowych. Zawody będą odby- wały się codziennie w godz. 10—15. Organizatorzy zapraszają kibiców tej dyscypliny. (bar)

Wystawa prac dziecięcych

12 bm. w Klubie Wojewódzkiego Domu Kultury otwarto wystawę prac plastycznych, których autora- mi są dzieci z różnych miast i wsi województwa słupskiego. Jest to do- roczny przegląd dorobku kół plast- cznych, działających przy placów- kach kultury. Impreza z cyklu „Ins- traktor i jego pracownia” jest zwy- kłą dobrą okazją do wymiany do- świadczeń. (mim)

U esperantystów

Słupsk. Chociaż od Dnia Kobiet minął już tydzień, to w klubach i domach kultury odbywają się jeszcze imprezy związane z tym świętem. Dzisiaj, 14 bm. do swojego Klubu zapraszają esperan- tyści na imprezę pt. „Ślady na śniegu”. Gawędę o znanych w świecie i zasłu- żonych kobietach poprowadzi Zdzisław Wangin. Spotkanie jak zwykle odbędzie się w Domu Kultury Kolejarskiej przy ul. Kolejowej 31 a, początek o godz. 17. (a)



Ze wspomnień zasłużonej pracownicy „Ruchu” w Słupsku Elżbiety Stoerer

Słupsk. Do Słupska przybyła wraz z rodziną 15 września 1945 roku. Zamieszkali na odległym przedmieściu Ryczewie. Jak wielu innych osadników, rodzice Elżbiety Stoerer nie mieli łatwego startu. Gdy otwarto jedną z pier- wszych słupskich szkół — nr 3 przy ul. Deotymy, Elżbieta tam podjęła naukę. W przyszłości chciała być nauczycielką.

je gościom wieczoru „Pamiętni- ki” Stanisława Stempowskiego,

ŚLADEM PUBLIKACJI

Z pustej kasy to i Salomon...

Słupsk. W odpowiedzi na notatki prasowe pt. „Lecą tynki, lecą” i „Teczka próśb puchnie” Zakład Gospodarki Mieszkaniowej nr 4 w Słupsku wyjaśnia, że znany jest załóżce ZGM stan techniczny klatki schodowej w budynku nr 5 przy ul. 9 Marca gdyż co roku przeprowa- dza się przeglądy techniczne wszy- stkich budynków w mieście. Podob- nie jak wiele innych budynek nr 5 kwalifikuje się do remontu. Jednak ze względu na ograniczone środki finansowe trzeba wybierać z gru-

szawy. Sprzątałyśmy nowe domy na Grochowie, Grzybowskiej. Pa- miętam Święto Odrodzenia obcho- dzone w stolicy z wielkim entuzjaz- mem. Brałyśmy udział w wieloty- siecznej manifestacji, co na długo pozostało w naszej pamięci. Nie zawsze życie układa się tak, jak człowiek sobie zaplanował. Chcia- łam być nauczycielką, a trafiłam do... „Ruchu”. Siedziba słupskiego Oddziału „Ruchu” mieściła się w 1962 roku jeszcze przy ul. Jedności Narodowej. Najpierw byłam „roz-

„Kolportaż w... piwnicy”

wozicielką” prasy. Rozpocznęłyśmy od dworca PKP. Wsiadamy z koleżanką w samochód, wiozłyśmy gazety do siedziby firmy. Po przeli- czeniu i posegregowaniu rozwozi- łyśmy później prasę do poszczegól- nych kiosków. Ciężkie to było zad- nie. Praca rozpoczynała się o godzi- nie 2 w nocy.

W 1964 roku awansowałam na starszą magazynierkę w ekspedycji a w 1974 roku byłam już kierowni- czką sekcji ekspedycyjnej. Nasz dział był odpowiedzialny za przwi-

przy ul. Armii Czerwonej 6. (a)

bej teczki sprawy te najpilniejsze i najbardziej niezbędne.

Jako sprawy najpilniejsze uwa- za ZGM nr 4 remonty dachów, wy- mianę instalacji w budynkach, wy- mianę stolarki i podłóg. Spraw i podań tego rodzaju jest w ZGM bardzo dużo. Ze względu na trud- ności finansowe, z jakimi boryka- się ZGM, trudno ustalić dokładny termin remontu klatki schodowej w budynku nr 5 przy ul. 9 Marca. Niemniej zostanie on wykonany je- szcze w bieżącym roku przez Za- kład Remontowy PGKiM.

Ograniczona ilość pieniędzy ma również wpływ na opóźnienie lub rezygnację z innych prac. Ogródze- nie wokół budynku nr 5 przy ul. Słowackiego zostało — jako zdewa- stowane — rozebrane na polecenie Straży Prezydenckiej. Teren po o- gróceniu uprzątnięto lecz nowego — nie będzie. (ce)

rad, ogłoszenie wyników. Wstrzy- mywano druk i rozpoczynano go z opóźnieniem. Gazety trafiały do kiosków zamiast rano — w połu- dnie.

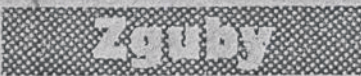
W ekspedycji od świtu zaczyna- się ruch. Leżą sterty worków z ga- zetami. Trzeba mieć się fizyczną i orientację. Dźwiga się worki, liczy egzemplarze gazet po 50 sztuk. Je- dynie „Głosu Pomorza” się nie li- czy — jest go bardzo dużo. O 5.30 już cała prasa musi być na samocho- dach, rozdzielona na kioski i trzeba

ruszać w drogę. Najpierw gazety jadą na dworzec PKS i do urzędów pocztowych, skąd trafiają do rąk prenumeratorów w terenie. Póź- niej otrzymują je kioski, zakłady pracy, instytucje. Bywają i tacy, co sami wolą odebrać prasę z siedziby „Ruchu”. Pomagają nam ogrom- nie. Przecież trudno byłoby nam biegać z jedną gazetą na drugi ko- niec miasta.

Mimo że pani Elżbieta powinna odpoczywać po latach pracy, nie mogła usiedzieć w domu z dniami i

niu ochrony przeciwpożarowej w województwie słupskim.

W czasie spotkania sekretarz KW PZPR, prezes ZW Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Borys Drobko wręczył grupie wyróżniających się pożarników odznaczenia państwowe, Krzy- żem Kawalerskim Orderu Od- rodzenia Polski udekorowano ppłk. pożarnictwa, komendanta rejonowego SP w Lęborku Je- rzego Wołoczniaka i starszego ogniomistrza z Komendy Woje- wódzkiej Straży Pożarnych w Słupsku Stanisława Sotnika. Podpułkownik pożarnictwa, szef Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Pożarniczego Witold Gołębiowski udekorowany zos- tał Złotym Krzyżem Zasługi. (ce)



W sekretariacie redakcji „Głosu” w Słupsku przy al. Sienkiewicza 20 (pok. 5) są do odebrania rękawice męskie ocieplane. Znalaziono je w ub. tygodniu na ul. Starzyńskiego. Właściciela prosimy o zgłoszenia się po odbiór zguby. (a)

przybyło — mówi pani Elżbieta. — Od dawna pracuję ze mną koleżan- ki: Krystyna Soltyka, Marianna Bućko, Janina Szymańska. Mam za sobą już 26 lat pracy w „Ruchu”. Wśród takich weteranek jest jesz- cze tylko Irena Knobelsdorf. Nasz dział — ekspedycja, kolportaż, zawsze mieścił się w... piwnicy. Tak było w dawnej siedzibie przy ul. Jedności Narodowej, tak też jest w obecnej, przy alei Sienkiewicza. Zimą — zimno, wilgotno. Latem — duchota nie do wytrzymania. Do- piero w latach siedemdziesiątych doczekały się kobiety z naszego działu poprawy warunków pracy. Jest widniej i nieco cieplej ale nadal ciasno a przez otwarte cały dzień drzwi wieje. Marzę, że kiedyś bę- dziemy miały suche, widne i ob- szersze pomieszczenie.

Elżbieta Stoerer nie żałuje minio- nych lat. Znalazła swoje miejsce wśród załogi „Ruchu”, gdzie jest ceniona, szanowana. Za swą niena- ganną, wieloletnią pracę zawodo- wą i postawę społeczną została od- znaczona Złotym Krzyżem Zasługi i odznaką honorową „Zasłużony dla RSW”.

Kończymy wspomnienia, bo w kolportażu ciągle jest coś do zrobie- nia. Najtrudniej w czwartek i nia-

5

Dnia 29 sierpnia 2019r. odbył się wyjazd
członków Koła Pierwszych Ślupszczan do Leśnego Dworu.
na grzybobranie i piknik z pieczeniem kiełbasek.
Udział wzięło 31 osób.













10



Dnia 21 października 2019 r. Koło Pierwszych Ślupszczan
 przy STSK w Ślupsku, obchodziło 60 rocznicę działalności.
 Patronat nad uroczystością objęła Pani Prezydent M. Ślupska -
 Krystyna Danilecka-Wojewódzka. Uroczystość odbyła się w
 Sali Obrad Rady Miejskiej w Ślupsku.
 W spotkaniu uczestniczyło 41 członków KPS i 11 zaproszonych gości.
 Obchody 60 lecia prowadził p. Lech Feder - wiceprezes STSK w Ślupsku.
 Po powitaniu przez Panią Prezydent m. Ślupska członków Koła, gości
 oraz chór „Wiarusy”, zebrani wysłuchali zaprezentowany program
 złożony z piosenki żołnierskich, partyzanckich i patriotycznych.



Wojskowy Zespół Wokalny
 „Wiarusy” pod dyrekcją
 ppłk Romualda Detnera



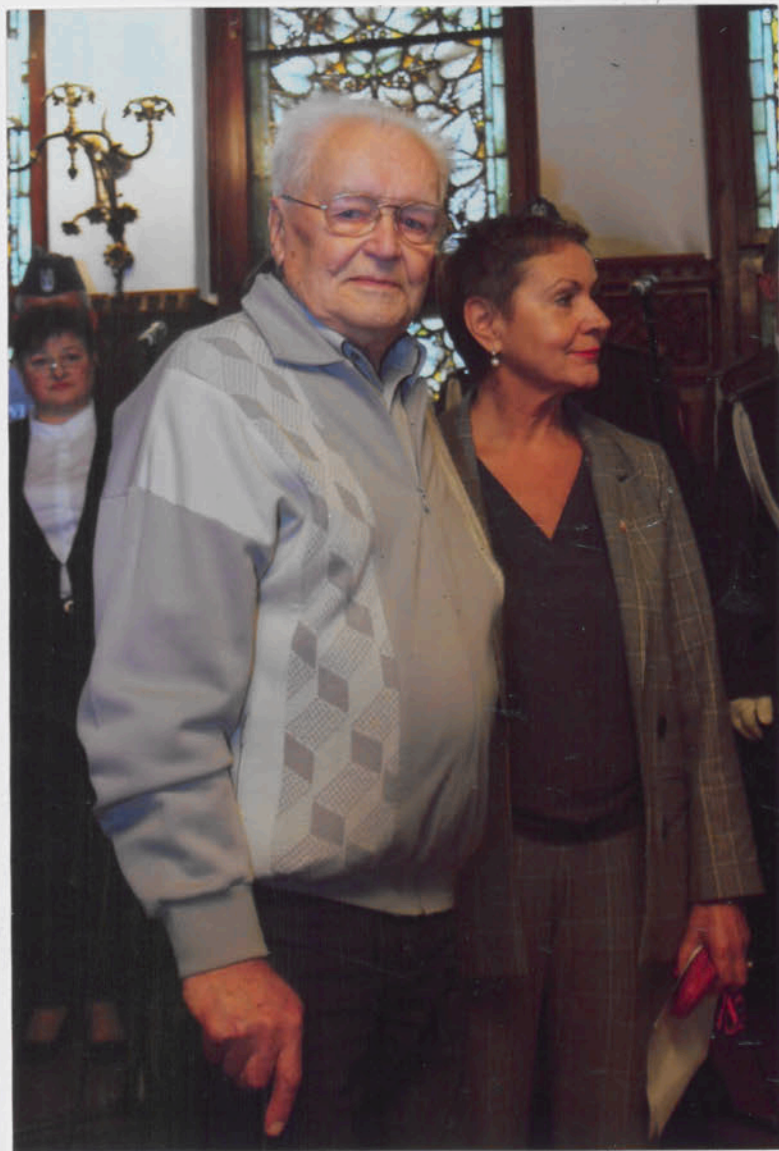


Pani Teresa Grabarczyk
recytuje wiersz Henryka
Uptassa pt. „Tu jest mój dom”

Pan Stanisław Turczyk
wiceprezes STSK w Słupsku
przedstawił krótki rys
powstania i działalności K.P.S



wystąpienie vice-przesa K.P.S
p. Izabela Orlika



Jubilat 95 lat
pan Stanisław Szudrowicz



Jubilatka 85 lat
pani Elżbieta Stoerer

Jubilat 85 lat
pan Henryk Bartkowiak



Jubilatka 85 lat
pani Teresa Zacharska

Paźni Prezydent Stupska - Krystyna Danielecka - Wojewódzka
wręcza członkom Zarządu K.P.S. album o Stupsku



Jzydorowi Orlikowi -
-wiceprzewodniczącemu K.P.S.

Elżbieta Łachowskiej -
-sekretarzowi K.P.S.



Grażyna Łatnik
-członkowi Zarządu K.P.S.





Andrzejowi Jakuczunowi
członkini Zarządu K.P.S.

Bolesławowi Muszyńskiemu
członkowi Zarządu K.P.S.











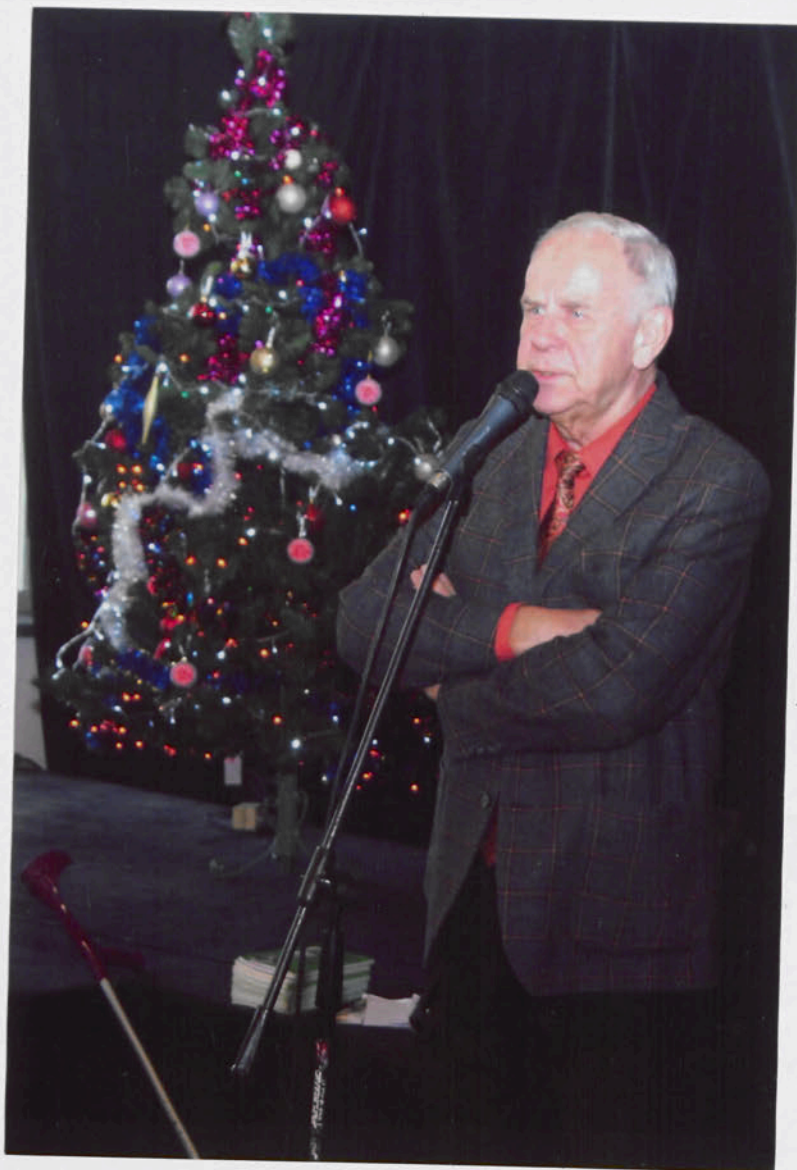
Tort ufundowany przez panią Prezydent M. Słupska



228

2019
 9 grudnia (w foyer Filharmonii w Słupsku, odbyło się uroczyste spotkanie członków K.P.S. z okazji Święta Bożego Narodzenia. W spotkaniu uczestniczyło 33 członków, zaproszeni goście, oraz 4 osoby towarzyszące. Wśród gości zaproszonych byli: pani Magdalena Mijewska - dyrektor Wydziału Kultury U.M. w Słupsku, pani Marianna Borawska - przewodnicząca Rady Seniorów przy Prezydencie Miasta Słupska, oraz ksiądz Józef Dominiczak. W spotkaniu uczestniczyli członkowie Zarządu STSK w Słupsku

Spotkanie prowadził przewodniczący STSK pan Mieczysław Jaroszewicz



Pan Stanisław Turczyk - wiceprzewodniczący STSK w Słupsku przedstawił powstanie i działalność Koła P.S. z okazji 60-lecia



Przewodniczący Zarządu K.P.S. - pan

Jędror Orlik - omówił działalność
Koła P.S. w 2019 roku

Życzenia świąteczne i noworoczne
przekazała pani Marianna Borauska



ks. Józef Dominiczak

przekazał życzenia świą-
teczne i noworoczne



pani Halina Chmielewska
przekazuje życzenia od
pani Felicy Bystrzyńskiej -
honorowego członka
Zarządu H.P.S









25 27



Lesny Dwor - 26.05.2022r

Po dwuletniej przerwie spowodowanej pandemią Zarząd Koła Pierwszych Stupran przy wsparciu Zarządu STSK zorganizował tradycyjną wycieczkę do Nadleśnictwa Lesny Dwor. MZK bezpłatnie udostępnił autobus na wycieczkę. W wycieczce udział wzięło 22 osoby - członków Koła i osób towarzyszących. Po „pokonaniu” 1,5 km trasy ekologicznej z przewodnikiem z Nadleśnictwa, uczestnicy spotkali się przy ognisku przygotowanym przez Nadleśnictwo, przy konsumpcji kiełbasek i piwa.









Świąteczne spotkanie członków Koła Pierwzych Hupszezan
w dniu 15.12.2022r w Herbaciarni w Spichciezu Richtera

W spotkaniu uczestniczyło 22 członków Koła, kuzdek Józef Dominiczak,
Małgorzata Lenart - Przewodnicząca Komisji Edukacji Rady Miejskiej w Hupsku
oraz członkowie Prezydium STSK. Janina Cydzik-Brezinska - Prezes STSK powitała
członków Koła i osob zaproszonych. Stanisław Turczyk - wiceprezes STSK w poprzedniej kadencji
prezentał Sprawozdanie z działalności KPS od 9.12.2019r do 15.12.2022r.

Jubileaci: 80 lat - Jan Jakusz, Grażyna Kątnik, Urszula Kwasinska, Eugeniusz Marzec
85 lat: Zofia Michalska, Zygmunt Rompolski - otrzymali pismo gratulacyjne.



Janina Cydzik-Brezinska wita członków Koła



Urszula Kwasinska recytuje swój
wiersz poświęcony Pierwzym Hupszezanom



Gratulacje jubilatowi i życzenia
mięteczne ciotkom Koła Pierwszych
Auparkian ziożyła Maigraate Senart-
Przewodnicząca Komisji Edukacji Rody
Miejskiej w Auparku







Lyczenia Anielskie i Noworoczne
Członkom Koła Pierwszych Akuserek
Złożył kwiatek proboszcz parafii św. Józefa
Józef Dominiczak



Jar. Pomulak - wiceprezes Zarządu SSK
wzręca pismo gratulacyjne Jubilatowi -
solistowi Eugeniuszowi Marczakowi





Zmarła „Kaśka”, Krystyna Krajewska uczestniczka Powstania Warszawskiego



Panią Krystynę odwiedziliśmy, gdy kończyła 90 lat. Opowiadała nam o Powstaniu

Pożegnanie

Alek Radomski
aleksander.radomski@gp24.pl

Harcerka Szarych Szeregów i sanitariuszka Armii Krajowej. Pomagała w dostarczaniu broni oraz jedzenia do Getta. Brała udział w Powstaniu Warszawskim, przetrwała obóz Ravensbruck, by po wojnie odnaleźć swoje miejsce w Słupsku. Krystyna „Kaśka” Krajewska zmarła w niedzielę. Miała 94 lata.

„Kaśka”, bo tak Krystyna Krajewska miała konspiracyjny pseudonim, urodziła się 3 lipca 1927 roku. Od 1940 roku była harcerką Szarych Szeregów, dwa lata później złożyła przysięgę i została sanitariuszką Armii Krajowej. Służyła w 1. Dywizjonie 7. Pułku Ułanów Lubelskich „Jeleń” w plutonie 1112.

Uczestniczyła w licznych leśnych szkoleniach i kursach oraz

dokonywała tzw. małego sabotażu.

Na łamach „Głosu” wielokrotnie pisaliśmy, że pomagała w dostarczaniu broni i pożywienia dla Warszawskiego Getta, przekazywała informacje o folksojczach oraz działała w kolejnych grupach dostarczających broń i dokumenty do Warszawy. W czasie Powstania Warszawskiego miała przydział na Tamkę, ale nie udało się jej dotrzeć do macierzystego oddziału. Trafiła do Komendy Głównej AK. Wykonywała wiele prac pomocniczych, czyściła amunicję, pomagała rannym.

W dziesiątym dniu Powstania podczas zwiadu, którego celem było ustalenie położenia niemieckiego pociągu pancernego, dostała się w okrążenie. Pozbawiając się elementów powstańczego umundurowania, dołączyła do kolumny cywilów prowadzonych przez niemieckich i ukraińskich żoł-

nierzy. Było to 10 sierpnia 1944 roku. Pięć dni później została osadzona w obozie koncentracyjnym KL Ravensbrück, a następnie w KL Buchenwald skąd trafiła do fabryki amunicji w Altenburgu w Turynii. W kwietniu 1945 roku Niemcy ewakuowali obóz. Po kilkudniowym marszu została wyzwolona przez wojska amerykańskie.

Po wojnie zamieszkała w Słupsku i z tym miastem związała całe swoje życie.

Krystyna Krajewska z domu Dymowska została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Partyzanckim oraz Krzyżem Oświęcimskim.

Krystyna Halina Krajewska ma swój Powstańczy Biogram na stronie Muzeum pod nazwiskiem rodzinnym Dymowska. ©

ODESZŁA KRYSTYNA KRAJEWSKA

Pożegnanie

Aleksander Radomski
aleksander.radomski@polskapress.pl

Harcerka Szarych Szeregów i sanitariuszka Armii Krajowej. Pomagała w dostarczaniu broni oraz jedzenia do Getta. Brała udział w Powstaniu Warszawskim, przetrwała obóz Ravensbruck, by po wojnie odnaleźć swoje miejsce w Słupsku. Krystyna „Kaśka” Krajewska zmarła w niedzielę. Miała 94 lata.



Harcerka Szarych Szeregów i sanitariuszka Armii Krajowej. Krystyna „Kaśka” Krajewska

„Kaśka”, bo tak Krystyna Krajewska miała konspiracyjny pseudonim, urodziła się 3 lipca 1927 roku. Od 1940 roku była harcerką Szarych Szeregów, dwa lata później złożyła przysięgę i została sanitariuszką Armii Krajowej. Służyła w 1. Dywizjonie 7. Pułku Ułanów Lubelskich „Jeleń” w plutonie 1112. Uczestniczyła w licznych leśnych szkoleniach i kursach oraz dokonywała tzw. małego sabotażu. Pomagała w dostarczaniu broni i pożywienia dla Warszawskiego Getta, przekazywała informacje o folksojczach oraz działała w kolejnych grupach dostarczających broń i dokumenty do Warszawy. W czasie Powstania Warszawskiego miała przydział na Tamkę, ale nie udało się jej

dotrzeć do macierzystego oddziału. Trafiła do Komendy Głównej AK.

Wykonywała wiele prac pomocniczych, czyściła amunicję, pomagała rannym.

W 10. dniu Powstania podczas zwiadu, którego celem było ustalenie położenia niemieckiego pociągu pancernego, dostała się w okrążenie. Pozbawiając się elementów powstańczego umundurowania, dołączyła do kolumny cywilów prowadzonych przez niemieckich i ukraińskich żołnierzy. Było to 10 sierpnia 1944 roku. Pięć dni później została osadzona w obozie koncentracyjnym KL Ravensbrück, a następnie w KL Buchenwald skąd trafiła do fabryki amunicji w Al-

tenburgu w Turynii. W kwietniu 1945 roku Niemcy ewakuowali obóz. Po kilkudniowym marszu została wyzwolona przez wojska amerykańskie.

Po wojnie zamieszkała w Słupsku i z tym miastem związała całe swoje życie.

Krystyna Krajewska z domu Dymowska została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Partyzanckim oraz Krzyżem Oświęcimskim.

Krystyna Halina Krajewska ma swój Powstańczy Biogram na stronie Muzeum pod nazwiskiem rodzinnym Dymowska. ©

tenburgu w Turynii. W kwietniu 1945 roku Niemcy ewakuowali obóz. Po kilkudniowym marszu została wyzwolona przez wojska amerykańskie.

Po wojnie zamieszkała w Słupsku i z tym miastem związała całe swoje życie.

Krystyna Krajewska z domu Dymowska została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Partyzanckim oraz Krzyżem Oświęcimskim.

Krystyna Halina Krajewska ma swój Powstańczy Biogram na stronie Muzeum pod nazwiskiem rodzinnym Dymowska. ©

GŁOS POMORZA 10.12.2021r.

Pogoda w regionie

Dzisiaj

17°C
8°C

Barometr

1014.6 hPa

Wiatr

pd.-zach. 13 km/h

Uwaga

częściowo słonecznie

Środa

14°C 8°C



Czwartek

18°C 11°C



Piątek

16°C 9°C



Uwaga: zapowiada się polska złota jesień aż do niedzieli

Anna Czerny-Marecka
anna.marecka@polskapress.plZMIANA STAREGO
RYNKU. MOŻESZ
ZABRAĆ GŁOS
W TEJ SPRAWIE

Od redaktora

Jutro (środa) w słupskim ratuszu ma się odbyć spotkanie z mieszkańcami poświęcone koncepcji zagospodarowania Starego Rynku. To miejsce, które powinno być sercem miasta, bo obecnie takiego nie ma. Nie można przecież uznać za takowe wielkiego parkingu przed ratuszem, chociaż w innych miastach to w otoczeniu zabytkowych ratuszy toczy się życie towarzyskie miasta.

Jednak wracając do Starego Rynku. Nie mogę z racji zawodowych obowiązków

pójść na konsultacje, więc w tym miejscu pozwolę sobie wyrazić swoją opinię.

Kiedy popatrzę na zdjęcie wizualizacji (znajdziecie je wraz z tekstem o spotkaniu na stronie 5), to najbardziej podoba mi się reaktywacja kina Milenium, Niestety, tylko wizualna, bo przecież miejsce X Muzy zajęła Biedronka. I pewnie tam pozostanie, ale pewnie dziwnie jej logo wyglądałoby na koncepcji.

Podoba mi się także pomysł umieszczenia tam fontanny. I szpaler drzew za nią. Na tym moje „podoła się” się kończy. Ponieważ moim zdaniem zieleni, w tym drzew i krzewów, powinno być więcej. Bo tak to jakiś goły mi się ten plac wydaje. I smutny.

Bardzo także żałuję, że nie przewidziano ekspozycji, pod szkłem, rzeczy odkrytych podczas prac archeologicznych. Moim zdaniem to duży błąd. A waszym? Kto może, niech weźmie udział w spotkaniu. To nasze miasto.

Bezpłatne konsultacje dla
osób jaskających się. Nie
zwlekaj, zapisz się dzisiaj

Słupsk

Magdalena Olechnowicz
magdalena.olechnowicz@polskapress.pl

W sobotę, 26 października, w Gabinet Logopedycznym „Logoomnis” odbędą się bezpłatne konsultacje dla osób jaskających się.

W ramach Międzynarodowego Dnia Świadomości Jaskania się, obchodzonego corocznie 22 października, dla mieszkańców miasta organizowane są bezpłatne konsultacje logopedyczne. Skierowane są one do osób z niepełnością mowy i odbędą się w Słupsku 26 października w Gabinet Logopedycznym „Logoomnis” przy ul. Poniatowskiego 42 (I piętro).

Spotkanie konsultacyjne skierowane do dzieci, młodzie-

ży oraz osób dorosłych jaskających się, czyli z tzw. niepełnością mowy, będzie prowadzone przez wykwalifikowane terapeutki - Angelikę Sędziak i Agnieszkę Wyderkę.

Celem spotkania jest poprawienie funkcjonowania osób jaskających się w społeczeństwie oraz wskazanie różnorodnych metod terapii.

W celu umówienia się na bezpłatne konsultacje należy zadzwonić pod numer 506 240 129, aby wybrać dogodną godzinę spotkania.

W ramach podejmowanych działań planuje się utworzenie grupy samopomocowej dla osób dorosłych jaskających się. Są to tzw. „kluby J”, które działają w całej Polsce. Podczas spotkań uczestnicy mogą wymieniać się doświadczeniami.

60. rocznica Koła
Pierwszych Słupszczyzan

Słupsk

Historię najczęściej tworzą wojskowi, ale cenę za to płać zwykłe osoby cywilne - mówiła wczoraj w słupskim ratuszu Krystyna Danilecka-Wojewódzka, prezydent Słupska, zwracając się do członków Koła Pierwszych Słupszczyzan.

W tym roku mija 60. rocznica utworzenia tej organizacji. Koło powstało bowiem w 1959 r., a od 1974 roku działa w strukturach Słupskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. Skupia pionierów Słupska, którzy w latach 1945 i 1946 przybyli tu, pokochali miasto i poświęcili jego gospodarce i kulturalnej odbudowie swoje siły i doświadczenia. Od nich to, po zakończeniu II wojny światowej, gdy w wyniku politycznych decyzji niemiecki Stół stał się polskim Słupskiem, zaczął się nowy etap historii miasta w drugiej połowie XX wieku i kształtowanie nowego, współczesnego regionalizmu.

Koło tworzą ludzie, którzy pracowali w Słupsku aż do przejścia na emeryturę i nadal interesują się bieżącymi problemami miasta i jego mieszkańców - mówił podczas uroczystości w sali obrad rady miejskiej Lech Feder, były wiceprezydent Słupska, a obecnie członek Zarządu Koła Pierwszych Słupszczyzan.

Członkowie koła przyjmowali zyczenia i drobne prezenty od prezydent Krystyny Danileckiej-Wojewódzkiej oraz jej sporo młodszych zastępców. Jak się okazało, wszyscy z nich w kręgu najbliższych znajomych mają kogoś, kto należał lub należy do środowiska Pierwszych Słupszczyzan.

Wielu z nich ukończyło już 90 lat lub do tego wieku się zbliżają. Niektórzy do Słupska



Koło Pierwszych Słupszczyzan działa w strukturach Słupskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego



Dla zebranych gości zaśpiewał Wojskowy Zespół Wokalny Wiarusy

przyjechali jako ludzie wchodzący w dorosłość, ale większość poznawała Słupsk jako dzieci. Najczęściej przyjeżdżali do Słupska z Kresów, ale są i tacy, którzy znaleźli tu azyl, gdy uciekali z wypalonej Warszawy. Wielu z nich zatrzymało się w Słupsku jedynie na kilka lat, ale niektórzy zapuścili w mieście korzenie i stworzyli tu wielopokoleniowe rodziny, które odcisnęły swoje piętno na rozwoju miasta. Świadczą o tym grube kroniki Koła Pier-

wszych Słupszczyzan, które początkowo pisano ręcznie, ilustrując wieloma zdjęciami i artykułami mówiącymi o zaangażowaniu członków tej organizacji oraz o ich skomplikowanych i naznaczonych przez wojnę losach. Obecnie wiele materiałów filmowych o dziejach Słupska i jego najstarszych mieszkańcach ma Stanisław Kątnik, współtwórca słupskiej Arabełki, który szuka instytucji mogącej się nimi zaopiekować.

Zbigniew Marecki

ZDJĘCIE DNIA



Wczoraj w Teatrze Rondo w Słupsku rozpoczął się cykl spotkań pn. „Cudak? nie Cudaki!” - spektakl i warsztaty dla dzieci na temat niepełnosprawności. Spektakl opowiada o tym, jak trudno jest żyć, kiedy jest się „innym”. (KP)

W dniu 8 maja 2023r. w siedzibie Stupskiego Centrum Organizacji Towarzystw i Ekumenicznej w Stupsku odbyło się spotkanie członków Koła Pierwszych Stupszan StSK.

W spotkaniu uczestniczyło 20 członków Koła i 7 osób zaproszonych na spotkanie. Władze Samorządowe Miasta Stupski reprezentowała Pani Beata Mazdolecka - Dyrektor Wydziału Współpracy, Kultury i Promocji Urzędu Miejskiego w Stupsku.

W spotkaniu został uświadomiony Pan Marek Kerbyliński były Prezydent Miasta Stupski. Spotkanie otworzyła Pani Janina Cydek-Brzezinska Prezes StSK.

Łgoline z tradycją w krótkim programie artystycznym reprezentowała się

Następnie Stanisław Turczyk Honorowy Prezes StSK przypomniał historię powstania Koła Pierwszych Stupszan w 1959r. i jego działalność do 2022r.

Głównym punktem zebrania członków KPS było uhonorowanie jubilatów z lat 2020-2022

którzy z powodu pandemii nie odbywały się spotkania członków Koła Pierwszych Stupszan. Pani Janina Cydek-Brzezinska wręczyła jubilatowi pismo gratulacyjne, Stanisław Turczyk przekazał informacje o ich pracy zarobkowej i społecznej.





*Spotkanie sponsorów
Par Sylwester Hojnowski - NORD*





Jubylaci:

Henryk Kulig - w 2020 - 90 lat
 Krystyna Golek - w 2021 - 85 lat
 Romuald Makowski - w 2020 - 85 lat
 Zygmunt Rompelke w 2022 - 85 lat
 Roman Wilgoszewicz w 2020 - 85 lat
 Krystyna Kreczko - w 2021 - 80 lat
 Barbara Potalska - w 2021 - 80 lat
 Zofia Stypulkowska - w 2021 - 80 lat
 Jubylaci nieobecni na spotkaniu
 Maria Gasiot - w 2020 - 85 lat
 Danuta Dobaczewska - w 2021 - 80 lat
 Tereza Marcinkowska - w 2021 - 80 lat
 Teresa Sitka - w 2023 - 90 lat

Jubylatom nieobecnyom na Zebraniu listy gratulacyjne zostane dostarczone poczta







43
Jubilusz-90 lat Izidora Orlika,
wieloletniego wiceprzewodniczącego Kom. Pierwot. Stypend.
Izabela Słabo Beata Chrzewoska - Przewodnicząca
Rady Miejskiej w Stupsku - 20.02.2023r.



→ Jubilat
Izidor Orlik
z Rózką
i Grażyną Kotnik
Mieczysław Jaroszeniec
Stanisław Turczyk



Jubilat z córką
Marią

i wnuczką
Marię Julię
oraz

Haliną Chmielecką,
Mieczysławem Jaroszeniem,
Stanisławem Turczykiem
i Radnym Rady Miejskiej
w Stupsku
Piotrem Kewezkiem



W dniu 22 listopada 2023r. w Stupskim Centrum Organizacji i Ekonomii Społecznej w Stupsku odbyło się spotkanie Członków Koła Pierwszych Stupszan SISK. Zebranie uczestniczyło 17 członków Koła oraz osoby zaproszone: Marek Goliński - wiceprezydent Miasta Stupski i Beata Maciejowska - dyrektor Wydziału Współpracy, Kultury i Promocji Urzędu Miejskiego w Stupsku. Janina Cydzik-Berezinska - Prezes SISK powitała członków Koła Pierwszych Stupszan i osoby zaproszone. W 2023r. jubileusze obchodzili trzech członków Koła: 90 lat Jan Górowski i Stanisław Naumczyk, 85 lat Maria Gallard. Janina Cydzik-Berezinska i Jan Porulak - wiceprezes SISK wręczyli list gratulacyjny Stanisławowi Naumczykowi a Stanisław Jurczyk odczytał informacje o pracy zarobkowej i społecznej.

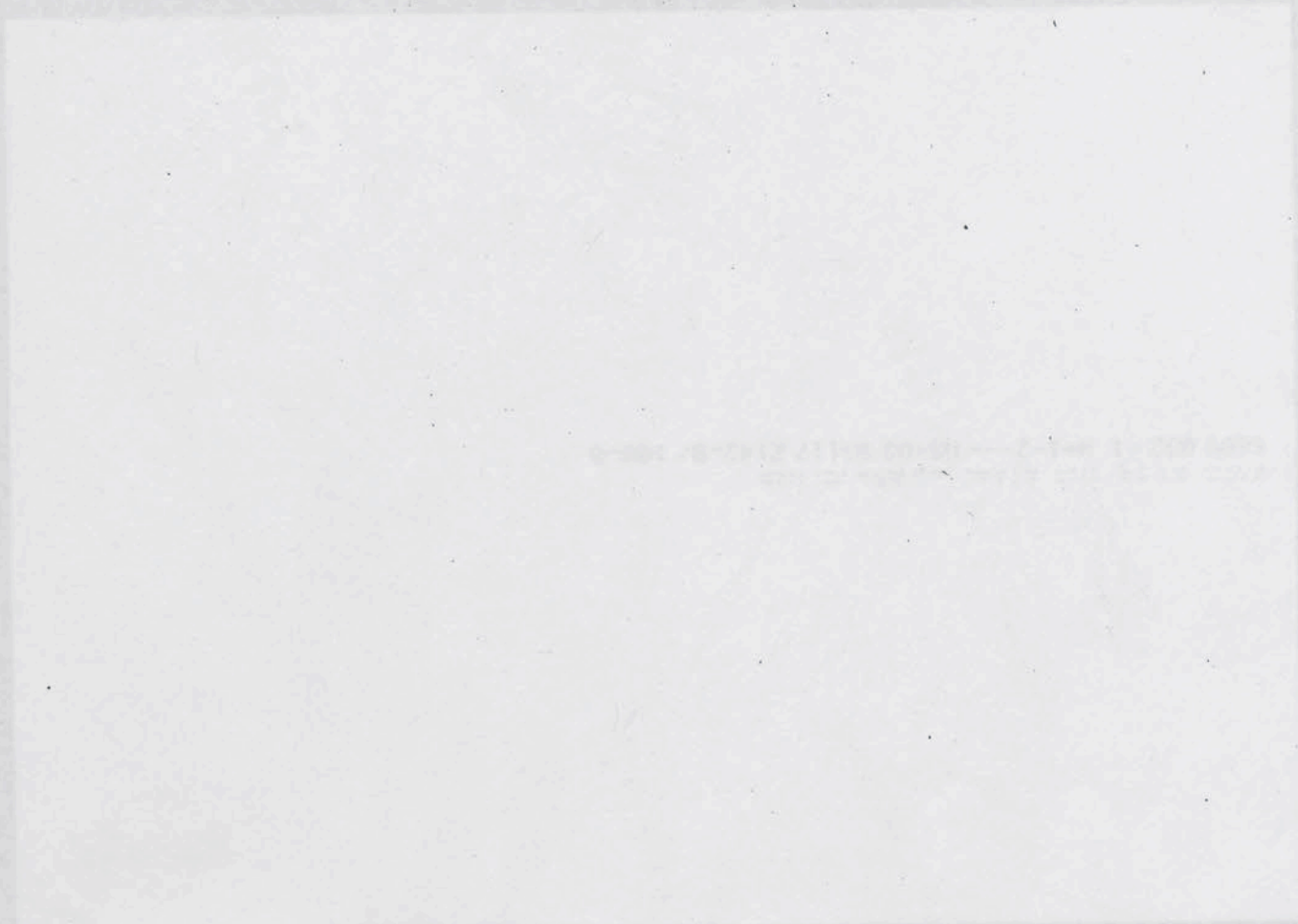
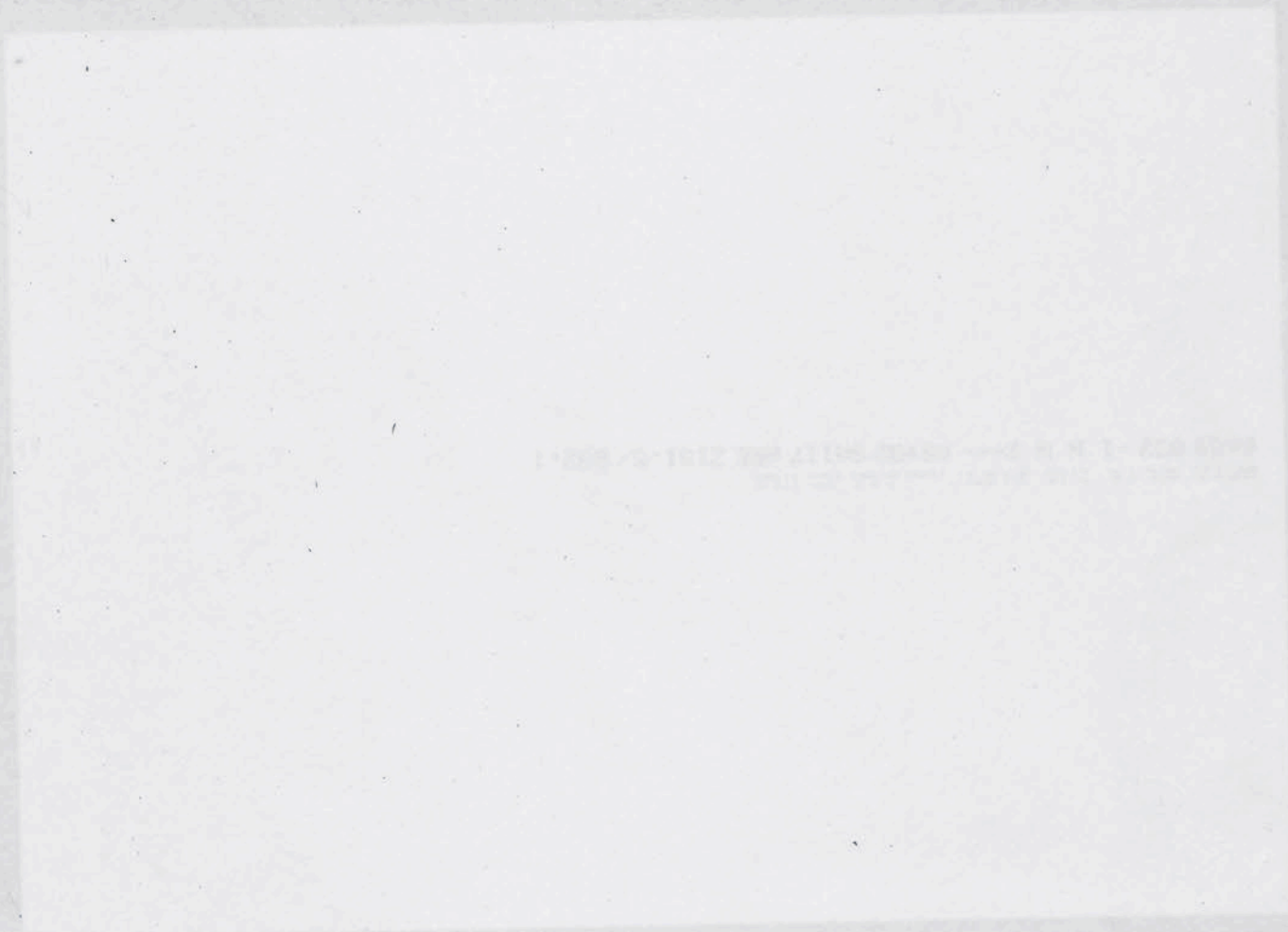


Prezes SISK Janina
Cydzik-Berezinska
powitała członków Koła
Pierwszych Stupszan i osoby
zaproszone

Janina Cydzik-Berezinska -
Prezes SISK i Jan Porulak -
wiceprezes wręczyli list gra-
tulacyjny Stanisławowi
Naumczykowi z okazji
90 rocznicy urodzin



Fot. Kazimierz Skotysz





Spotkanie członków
Kółka Pierwszyek Stupskich
sponsorem Sylwester
Hogewojski - IVORD

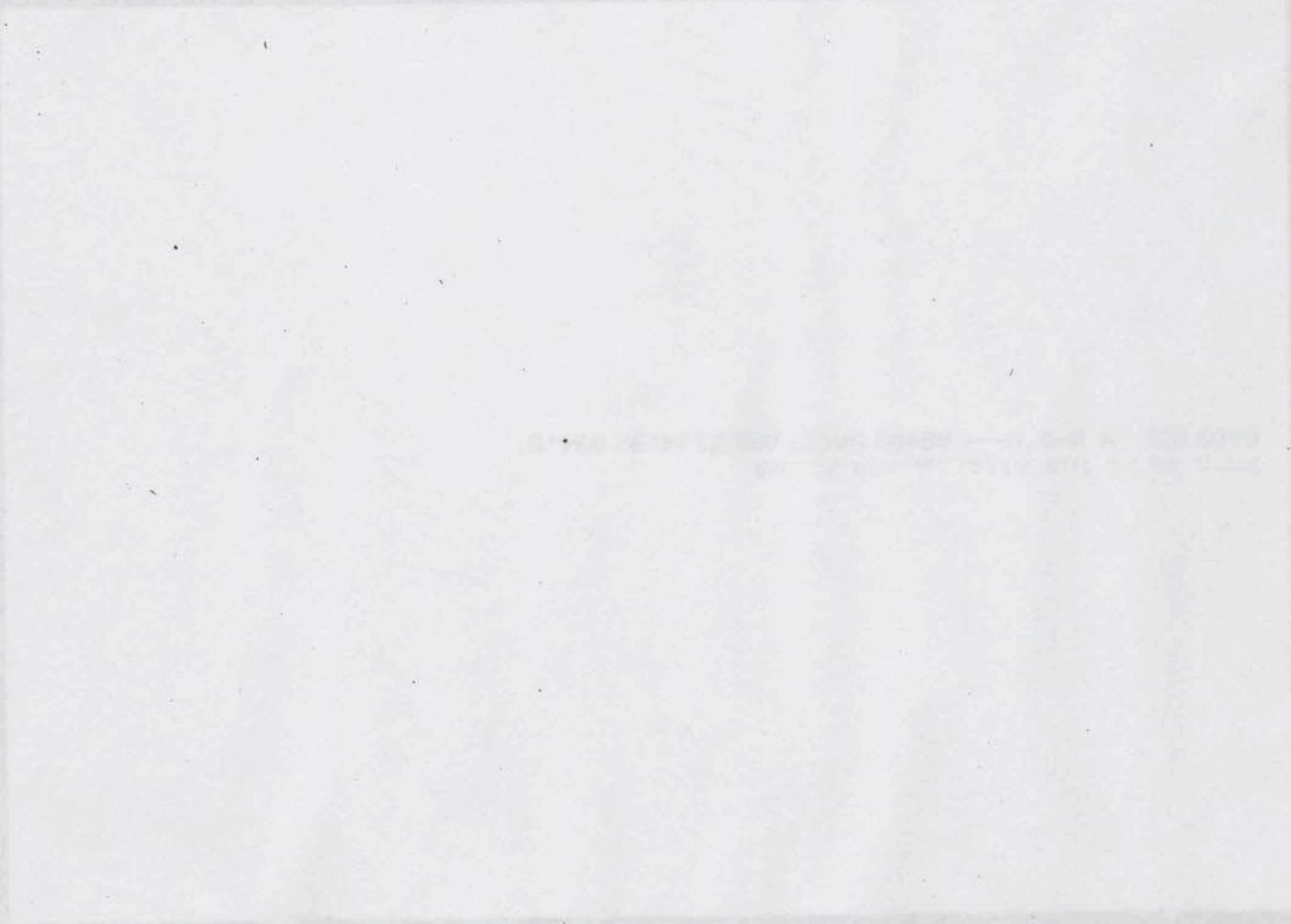
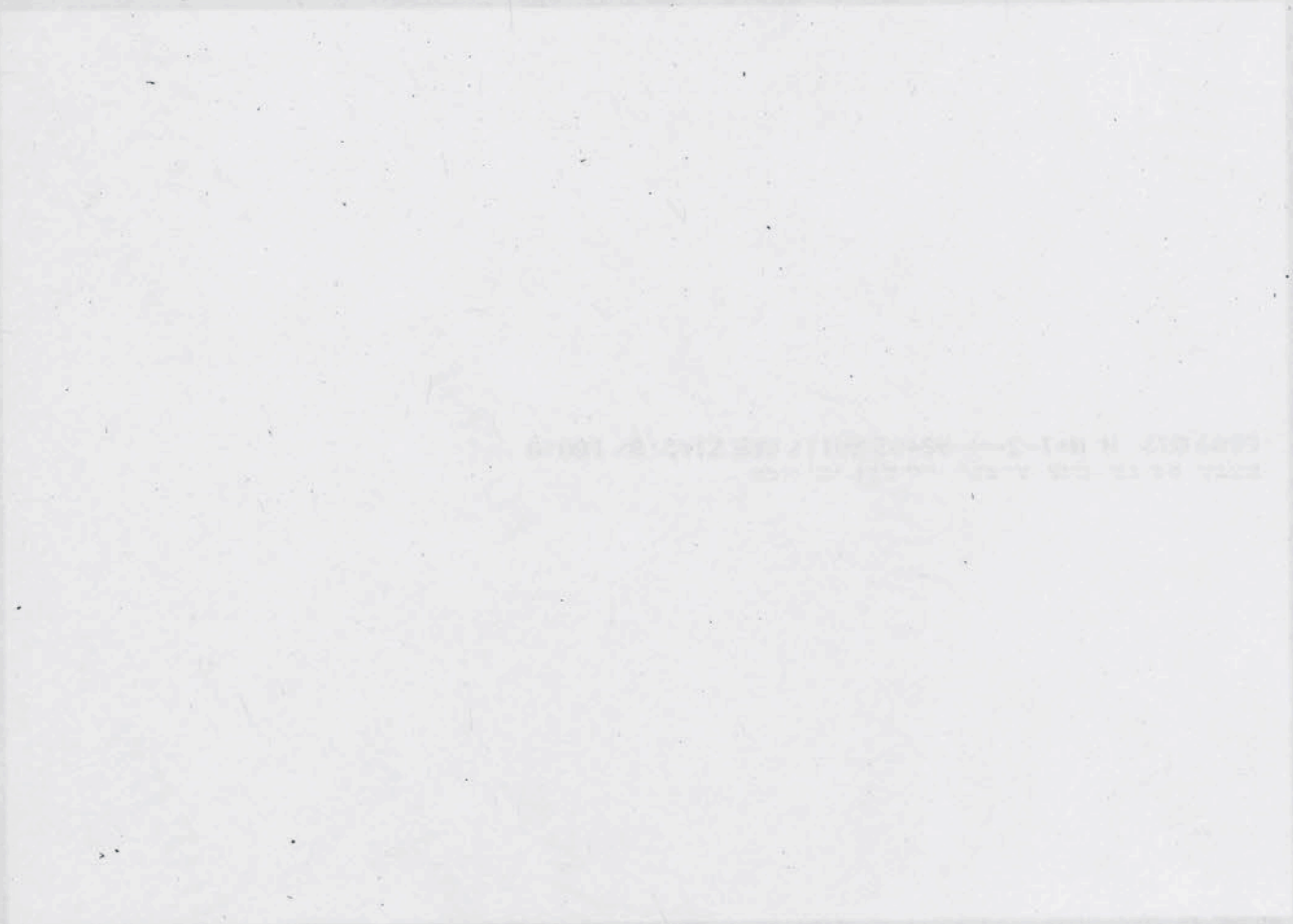
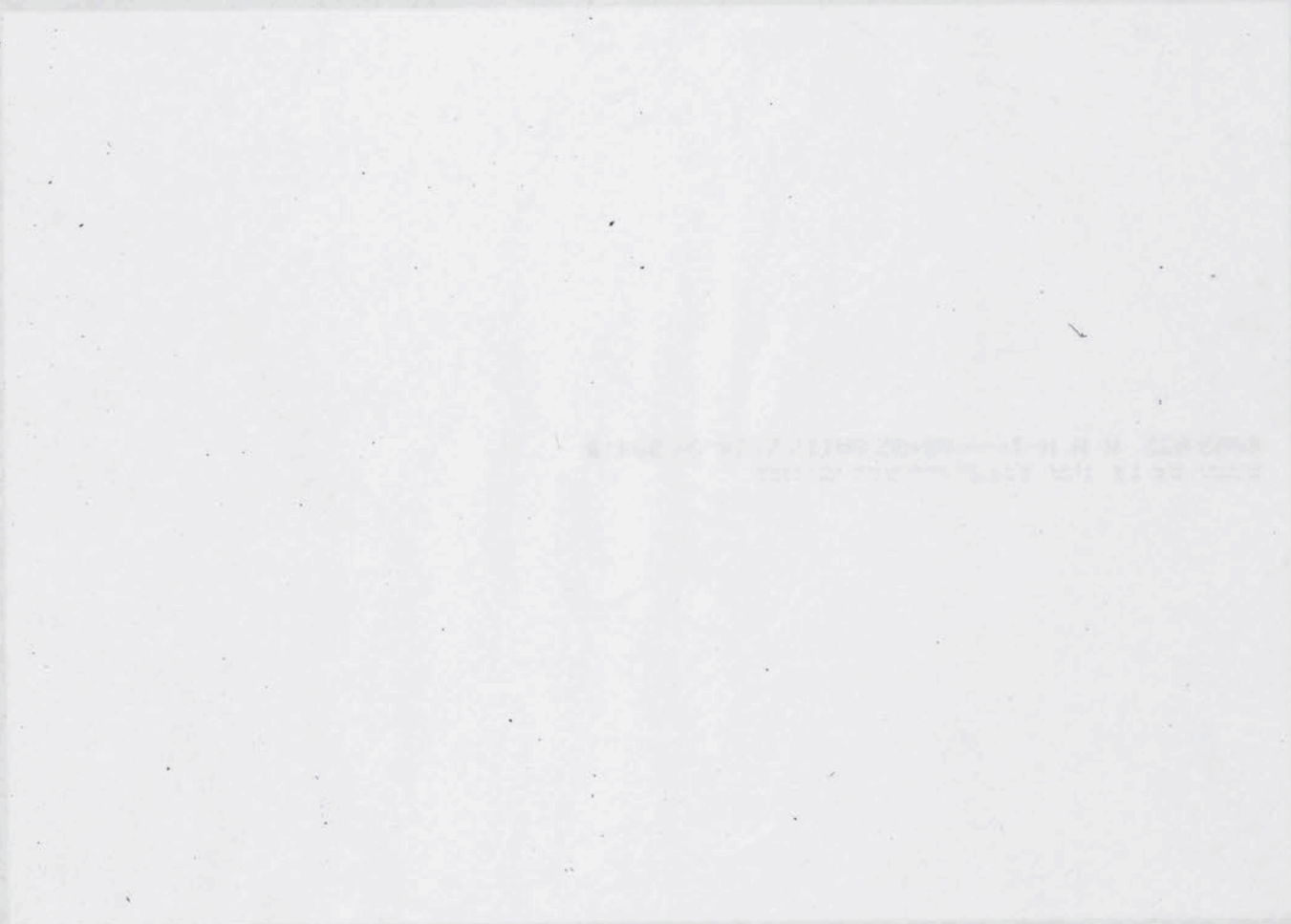
Fot. Kazimierz Skotysz



Fot. Kazimierz Skotysz



Fot. Kazimierz Skotysz





W programie artystycznym wystąpiła
Misia Szczepniak - piosenkarka z Stupskiego Ośrodka Kultury

Wydawnictwo Literackie
ul. Krakowska 10, 31-050 Kraków
tel. 012 251 12 34, 251 12 35, 251 12 36
fax 012 251 12 37, 251 12 38, 251 12 39

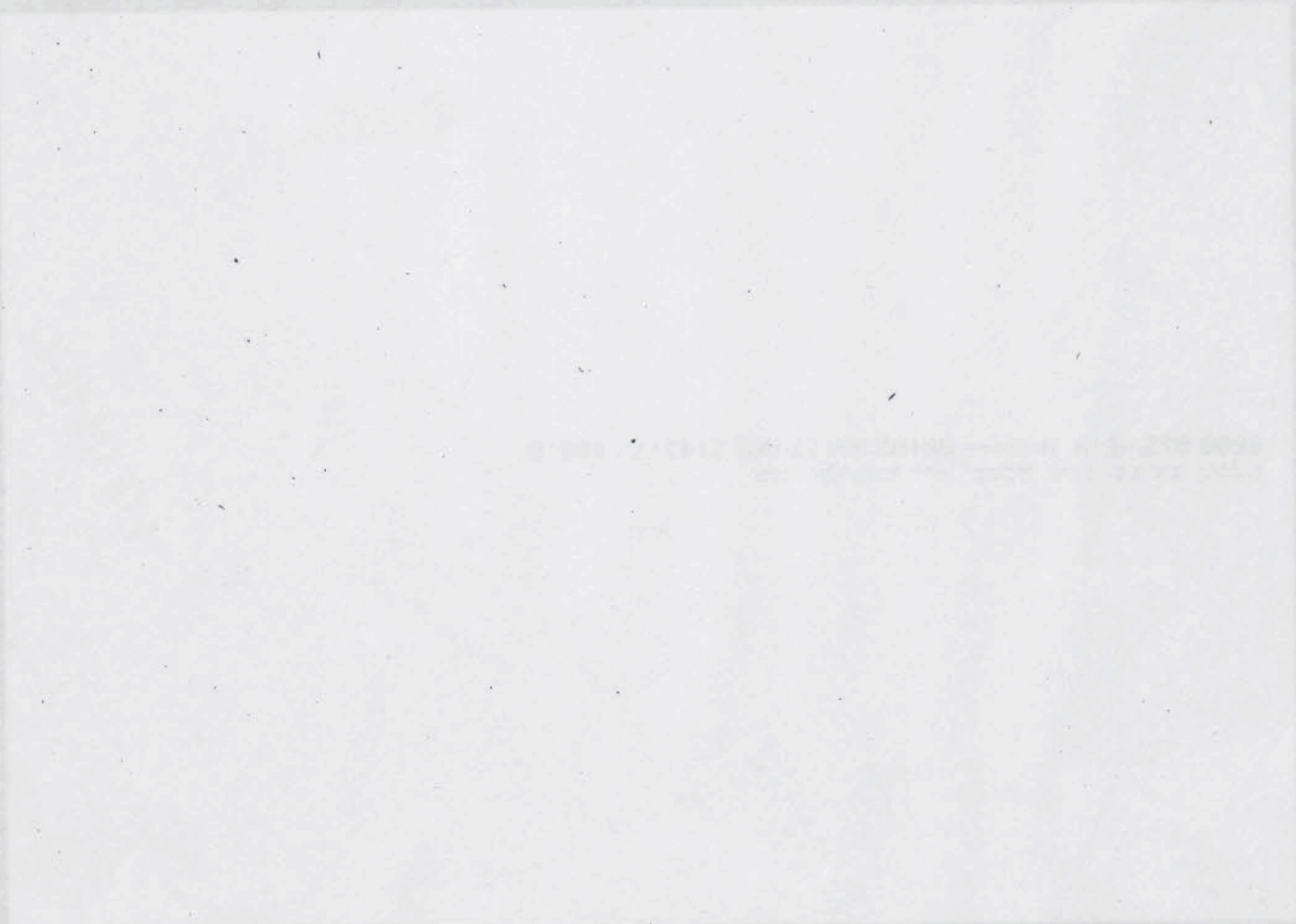
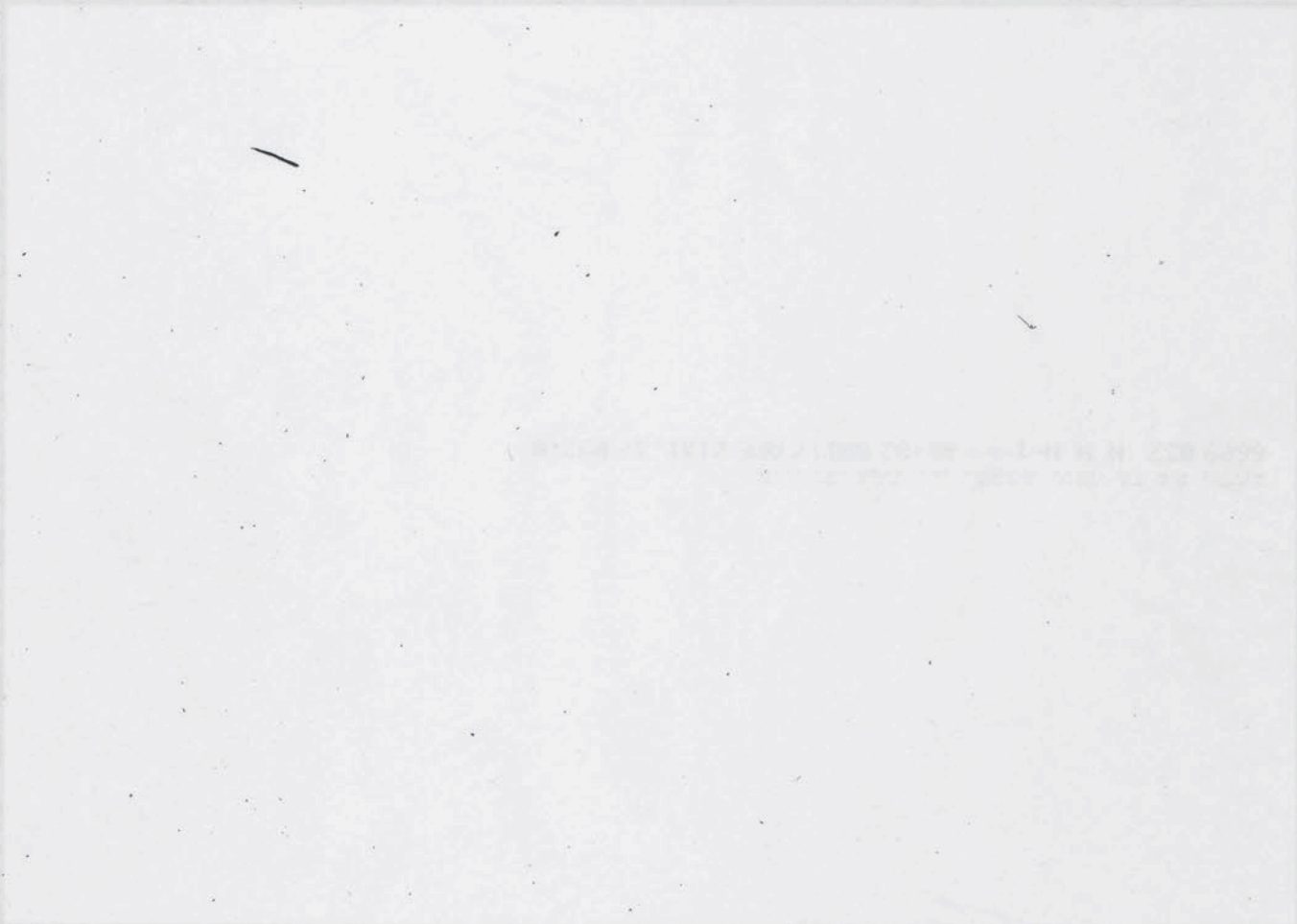
śpiew:
MISZA
SZCZESŃIAK



W otyśkuści nasz ołabrymi
propozycjami ołotyczymi
ożniatuaosa koła qros
zabrała Beata Maciejowska
i

Marek Galiński
↓





25 kwietnia 2024 r. Centrum Organizacji Pozarządowych odbyło się spotkanie członków Koła Pierwszych Stupieczan w którym udział wzięło 17 członków i opiekunka Zofia Michalskiej która nie mogła uczestniczyć w zebraniu ze względu na stan zdrowia. Janina Rydzik - Brzezinska - prezes Stok powitała członków Koła Pierwszych Stupieczan i zgodnie z tradycją poinformowała ze 3 osoby obchodzą jubileusze - 90 lat pani Janina Sokolowska, 85 lat pan Leszek Kierp's i 80 lat pani Halina Matyszek. Na spotkaniu było obecna pani Halina Matyszek której przeczyta list gratulacyjny i kwiaty. Następnie Janina Rydzik - Brzezinska - prezes Stok przeczyta list gratulacyjny pan Marii Gwiliard z okazji jubileuszu 85 lecia, który obchodziła w 2023. Stanisław Turczyk był prezes Stok, który uczestniczył na zebraniu Zarządu Koła Pierwszych Stupieczan 3 kwietnia 2024 r. poinformował zebranych

ze Zarząd KPS wobec zmniejszającej się liczby aktywnych wyznających z Akcji Zdobycia Zdobycia propozycję podjęcia uchwały o zakończeniu działalności Koła Pierwszych Stupieczan. W dyskusji przeważały głosy z dotychczas kontynuowania działalności i kulisem propozycji o nowej formie funkcjonowania Koła.







Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 10 września 2020 r.
w wieku 96 lat odeszła

† Krystyna Kardasz

Msza żałobna 12 września 2020 r. o godz. 13.00
w kościele św. J. Kantego. Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
12 września 2020 r. w Starym Cmentarzu o godz. 14.10.

Rodzina

W dniu 07.01.2023 zmarła nasza kochana mama, babcia i
prababcia.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione 12.01.2023
o godz. 9:30 w kościele pw. Najświętszego Serca
Jezusowego przy ul. Księdza Józefa Zator-Przytockiego 3
w Gdańsku-Wrzeszczu.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się o godz. 11.00
w kaplicy na cmentarzu Srebrzysko w Gdańsku.

† P

Felicja Bystrzyńska

lat 95

O czym ze smutkiem zawiadamia
Rodzina

ODESZŁA KRYSTYNA KRAJEWSKA

Pożegnanie

Aleksander Radomski
aleksander.radomski@polskapress.pl

Harcerka Szarych Szeregów i sanitariuszka Armii Krajowej. Pomagała w dostarczaniu broni oraz jedzenie do Getta. Brała udział w Powstaniu Warszawskim, przetrwała obóz Ravensbrück, by po wojnie odnaleźć swoje miejsce w Słupsku. Krystyna „Kaśka” Krajewska zmarła w niedzielę. Miała 94 lata.



Harcerka Szarych Szeregów i sanitariuszka Armii Krajowej.
Krystyna „Kaśka” Krajewska

„Kaśka”, bo tak Krystyna Krajewska miała konspiracyjny pseudonim, urodziła się 3 lipca 1927 roku. Od 1940 roku była harcerką Szarych Szeregów, dwa lata później złożyła przysięgę i została sanitariuszką Armii Krajowej. Służyła w 1. Dywizjonie 7. Pułku Ułanów Lubelskich „Jeleń” w plutonie 1112. Uczestniczyła w licznych leśnych szkoleniach i kursach oraz dokonywała tzw. małego sabotażu. Pomagała w dostarczaniu broni i pożywienia dla Warszawskiego Getta, przekazywała informacje o folksojczach oraz działała w kolejnych grupach dostarczających broń i dokumenty do Warszawy. W czasie Powstania Warszawskiego miała przydział na Tamkę, ale nie udało się jej

dotrzeć do macierzystego oddziału. Trafiła do Komendy Głównej AK.

Wykonywała wiele prac pomocniczych, czyściła amunicję, pomagała rannym.

W 10. dniu Powstania podczas zwiadu, którego celem było ustalenie położenia niemieckiego pociągu pancernego, dostała się w okrążenie. Pozbawiając się elementów powstańczego umundurowania, dołączyła do kolumny cywilów prowadzonych przez niemieckich i ukraińskich żołnierzy. Było to 10 sierpnia 1944 roku. Pięć dni później została osadzona w obozie koncentracyjnym KL Ravensbrück, a następnie w KL Buchenwald skąd trafiła do fabryki amunicji w Al-

tenburgu w Turynii. W kwietniu 1945 roku Niemcy ewakuowali obóz. Po kilkudniowym marszu została wyzwolona przez wojska amerykańskie.

Po wojnie zamieszkała w Słupsku i z miastem związała całe swoje życie.

Krystyna Krajewska z domu Dymowska została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Partyzanckim oraz Krzyżem Oświęcimskim.

Krystyna Halina Krajewska ma swój Powstańczy Biogram na stronie Muzeum pod nazwiskiem rodzinnym Dymowska. ©©

